

Paweł Ziemiński*

POGLĄDY EKONOMICZNE EDWARDA BERNSTEINA
(zasadnicze tezy)

I. Wstęp

E. Bernstein (1850-1932) dla współczesnych partii socjaldemokratycznych jest symbolem źródła, z którego wzięły one - jako partie reform - początek swojej ideowo-politycznej egzystencji. Proces rewizji nauki Marksa, jaki rozpoczął Bernstein w końcu XIX w., zakończył się zupełnym odrzuceniem marksizmu przez większość najbardziej liczących się socjalistycznych i socjaldemokratycznych partii Zachodu, ze wspomniny niemiecką, angielską, austriacką, szwedzką.

Na przełomie XIX i XX w. z olbrzymią namiętnością dyskutowano w szeregach niemieckiej socjaldemokracji nad ekonomicznymi poglądami Bernsteina, szczególnie zaś nad ich częścią dotyczącą interpretacji akumulacji kapitału i kryzysów ekonomicznych, zwłaszcza ze rozstrzygnięcia w kwestiach ekonomicznych decydowały także o sformułowaniu określonych postulatów ideowych i strategii partyjno-politycznej. Do tych poglądów nawiązują w pewnej mierze współczesne partie socjaldemokratyczne, chociaż tym co głównie odziedziczyły one z dorobku Bernsteina, są jego idee polityczne.

*Mgr - doktorant w Instytucie Ekonomii Politycznej Uniwersytetu Łódzkiego.

Prezentowane opracowanie jest próbą systematycznego przedstawienia ekonomicznych poglądów Bernsteina w ich podstawowych tezach.

Przedstawienie dorobku "ojca rewizjonizmu" w tej postaci wydaje się uzasadnione zważywszy, że w polskiej literaturze jego poglądy ekonomiczne były charakteryzowane dosyć pobieżnie przy okazji omawiania dokonań innych przedstawicieli socjaldemokracji niemieckiej przełomu XIX i XX w.¹, bądź w kontekście szerszej problematyki, której poglądy Bernsteina - w tym także polityczne i społeczne - były jedynie reprezentatywnym przykładem².

Od razu należy dodać, że z najpełniejszym i najwartościowszym omówieniem ekonomicznych poglądów Bernsteina mamy do czynienia w pracy Z. Kłuzy-Wołosiewicz, do której w niniejszym opracowaniu chętnie się odwoływano, korzystając zwłaszcza z obfitej przez nią cytowanych prac Bernsteina, niedostępnych autorowi niniejszego opracowania.

Wprowadzając dorobek Bernsteina ma za sobą bogatą literaturę krytyczną, przede wszystkim z okresu jego współczesnego, tym niemniej w niniejszym opracowaniu, nie ograniczając się do samej tylko sytematyzacji, próbowano również przedstawić własne przemyślenia dotyczące pewnych kwestii szczegółowych, pomijanych dotychczas przy omawianiu jego poglądów ekonomicznych, oraz ocenić jego postawę metodologiczną³.

W trakcie niniejszego opracowania korzystano z następujących prac Bernsteina: "Zasady socjalizmu i zadania socjaldemokracji"; "Wie ist Wissenschaftlicher Sozialismus möglich"; "Zur Geschichte

¹Zob. M. W a l d e n b e r g, Wzlot i upadek Karola Kautsky'ego, Kraków 1972.

²Zob. Z. K ł u z a - W o ł o s i e w i c z, Teoria rozwoju kapitalizmu w dyskusjach socjaldemokracji niemieckiej 1891-1914, Warszawa 1963; Międzynarodowy ruch robotniczy, t. 1, Warszawa 1976; W. N e m i o t k i e w i c z, Myśl polityczna marksizmu a rewizjonizm, Warszawa 1969.

³Chodzi tutaj o stanowisko Bernsteina w kwestii konkurencyjności drobnej produkcji przemysłowej, a szczególnie konkurencyjności średniej własności ziemskiej, o słabość rozumowania Bernsteina przy rozpatrywaniu związku między możliwością wystąpienia kryzysu a stopniem monopolizacji gospodarki; w zakresie metodologii zaś o sceptycyzm i pragmatyzm z jednej strony, oraz płytkość analizy i zbytnią pochopność wnioskowania z drugiej.

und Theorie des Sozialismus"; "Die Arbeiterbewegung" oraz z artykułów publikowanych przez Bernsteina w "Die Neue Zeit", a tu cytowanych za Z. Klużą-Wołosiewicz.

Poglądy Edwarda Bernsteina – będąc na przemian próbą egzegezy i polemiki z poglądami Marksa – dotyczą kardynalnych tez sformułowanych przez Marksa w kwestii rozwoju społeczno-gospodarczego. Można w nich dostrzec pewną logikę, wynikającą zasadniczo z reprezentowanej przez Bernsteina postawy badawczej, skłaniającej się raczej ku konkretowi i teraźniejszości niż abstrakcji i przyszłości. Stąd w jego poglądach więcej jest wątków praktycznych niż teoretycznych sensu stricto. Podobnymi cechami odznaczał się jego stosunek do dorobku Marksa.

W tym sensie stosunkowo mało miejsca zajmowała u niego kwestia wartości (i, co za tym idzie, wartości dodatkowej). Bernstein uznawał teorię wartości Marksa jedynie za wysoce abstrakcyjny schemat logiczny, potrzebny do scharakteryzowania bardzo skomplikowanego organizmu, jakim jest gospodarka kapitalistyczna (w tym aspekcie podobny do równie jego zdaniem abstrakcyjnej teorii krańcowej użyteczności Böhm-Bawerka⁴). Schemat ten jednak – ze względu na swą ogólność – pomija nie mniej ważne kwestie szczegółowe i przez sam ten fakt teoria wartości Marksa nie jest wyczerpująca i doskonała. "Ten klucz [chodzi o teorię wartości – P. Z.], użyty mistrzowską ręką Marksa, posłużył do odkrycia i przedstawienia szkieletu gospodarki kapitalistycznej w zarysach, nie mających sobie równych pod względem działalności, konsekwencji i trafności, ale tylko do pewnego punktu"⁵ i dalej: "Teoria wartości w takim samym stopniu może być podstawą dla oceny sprawiedliwości i niesprawiedliwości podziału produktów pracy, w jakim teoria atomów dla osądzenia piękności lub brzydoty dzieł sztuki"⁶. Daleko bardziej, niż teoria wartości, interesują Bernsteina te wątki poglądów Marksa, które dają się sprawdzić naocznie, w działaniu, i które posiadają pewien walor strategiczny dla działalności socjalistycznej.

⁴E. B e r n s t e i n, Zasady socjalizmu i zadania socjaldemokracji, Lwów 1901, s. 68.

⁵Ibidem, s. 73-74.

⁶Ibidem, s. 74.

W świetle powyższych uwag wydaje się, że problematyka, na której skoncentrował się Bernstein – właśnie w takiej postaci, jak prezentuje ją niniejsze opracowanie – nie była przypadkowa.

II. Koncentracja produkcji i problem własności

Według Bernsteina w gospodarce kapitalistycznej przy postępującej koncentracji kapitału (produkcji) dała się zauważyć tendencja do koncentracji przedsiębiorstw w sensie organizacyjnym. Proces ten jednak nie wyczerpywał obrazu rzeczywistości, gdyż istniały, jego zdaniem, czynniki – przeoczone lub zbagatelizowane przez Marksa – działające przeciwnie do nakreślonego przez Marksa schematu: koncentracja produkcji – koncentracja przedsiębiorstw w sensie organizacyjnym – koncentracja własności.

Bernstein podważał tezę o koncentracji własności, uznając za dominujący stan inny, czyli zwiększanie się liczby właścicieli (utożsamianych przez niego z posiadaczami akcji), co prowadzi do jakościowo nowych zjawisk społecznych, bo do wzrostu liczby posiadaczy zysku z kapitału. Rozwijając dalej swoją tezę, Bernstein, który opierał się na statystykach inspektorów fabrycznych oraz statystykach rządowych dotyczących Anglii, Francji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych⁷, sformułował twierdzenie, że ogólna tendencja do centralizacji przedsiębiorstw nie jest jedyną i powszechnie obowiązującą w gospodarce, gdyż z drugiej strony w równym tempie, a nawet, jak udawał, szybciej, rośnie liczba drobnych przedsiębiorstw i warsztatów⁸.

Biorąc pod uwagę względy konkurencyjności uważał on, że drobne przedsiębiorstwa są w stanie sprostać dużym, ponieważ:

a) decydujący jest sam charakter produkcji (zakłady szewskie, garbarskie itd.), który nie powoduje różnic w zyskowności:

⁷ Ibidem, s. 92-100.

⁸ Bernstein posługuje się jednak w swych obliczeniach dosyć wątpliwą metodą wyznaczania średniej wielkości zatrudnienia, dzieląc ogół zatrudnionych w przemyśle przez liczbę przedsiębiorstw, nie bardzo licząc się ze strukturą przedsiębiorstw według wielkości zatrudnienia.

b) dodatnią stroną drobnych przedsiębiorstw jest sposób dostarczenia przez nie produktów i usług konsumentowi (chodzi tu o bezpośredni, "familijny" sposób kontaktu z konsumentem); -

c) drobne przedsiębiorstwa są niejako konsekwencją działalności przedsiębiorstw wielkich, które wraz z mechanizacją produkcji zwalniają część siły roboczej, a masowością swojej produkcji powodują potaniecie materiałów, półfabrykatów itp., wykorzystywanych przez przedsiębiorstwa drobne;

d) domeną małych przedsiębiorstw pozostaje ciągle produkcja artykułów zbytku, na które wraz z bogaceniem się społeczeństwa istnieje wzmożony popyt.

W jednym z fragmentów swojej książki "Zasady socjalizmu i zadania socjaldemokracji" Bernstein stwierdzał wręcz, że "Bardzo wiele gałęzi wielkich przedsiębiorstw okazuje się silniejszymi od drobnych lub średnich nie dzięki produktywności pracy, a jedynie tylko dzięki wielkości przedsiębiorstw (budowa okrętów)".⁹

Równie optymistyczne opinie wygłaszał odnośnie do trwałości drobnych przedsiębiorstw handlowych. Spostrzeżenia te są jednak nacechowane zbytnią pochopnością i krótkowzrocznością wnioskowania, o czym świadczy chociażby następujący cytat: "Wielka produkcja i stale zwiększające się stosunki światowe rzucają na rynek coraz większe masy przedmiotów użytku, które w tej lub innej drodze dostają się w ręce konsumentów, że można to osiągnąć przy mniejszej stracie czasu i środków, niż to ma miejsce we współczesnym handlu pośredniczącym - kto temu zaprzeczy? Ale pokaż sprawę ma się inaczej, handel pośredniczący istnieje".¹⁰

Jak widać, Bernstein nie dostrzegał lub nie chciał dostrzec faktu, że postulowana przezeń likwidacja marnotrawstwa musi doprowadzić do stworzenia odpowiedniej formy organizacyjnej, czyli do pojawienia się handlu monopolistycznego.

Z kolei uwagi Bernsteina dotyczące koncentracji w rolnictwie, gdzie jego zdaniem najłatwiej zaobserwować zjawiska przeciwne, trzeba uznać za trafne - zarówno jeżeli chodzi o sam fakt, jak także w odniesieniu do przyczyn i warunków umożliwiających istnienie średnich gospodarstw, chociaż, niewątpliwie, nie uniknął

⁹ B e r n s t e i n, op. cit., s. 101.

¹⁰ Ibidem, s. 102.

on przesady, uznając wszystkie kraje za podlegające tej tendencji. Niemniej uznanie za mające pełną rolę bytu średniego gospodarstwa (są to jednak gospodarstwa dość duże, gdyż od 10 do 40 ha), wyspecjalizowanego w jednym rodzaju upraw bądź hodowli i odznaczającego się dużą wydajnością, jest postulatem trafnym, o dużej sile argumentacji. Stanowi w pewnym stopniu hamulec przed automatycznym przenoszeniem prawideł rozwoju przemysłu na teren rolnictwa.

III. Podział dochodów i zmiany w strukturze społeczeństwa kapitalistycznego

W roku 1895 zostały ogłoszone tzw. statystyki pruskie¹¹, które wskazywały, że proces polaryzacji społeczeństwa nie przebiega tak zupełnie regularnie i jednoznacznie, jak się tego spodziewano. W związku z tym rozpoczęła się burzliwa dyskusja w szeregach socjaldemokracji na temat przyczyn tej sytuacji.

Bernstein powołując się także na statystyki pruskie oraz na dane dotyczące Francji i Anglii¹² argumentował, że można zaobserwować coraz powszechniejszą zamożność społeczeństwa, że wzrost kapitału przyczynia się wprawdzie do wzrostu proletariatu, lecz nie z jego absolutną szkodą, ponieważ jego reprezentanci odznaczają się coraz większymi dochodami i stają się coraz liczniej właścicielami akcji, przestając być tym samym proletariatem w tradycyjnym (czyt. marksowskim) znaczeniu.

W kwestii podziału dochodów w społeczeństwie kapitalistycznym Bernstein, oprócz wspomnianego argumentu o wzroście liczby posiadaczy (właścicieli akcji), wysuwał inny: o wynikającej z praw samej produkcji kapitalistycznej (zasada maksymalizacji zysku) możliwości wzrostu dochodów proletariatu. Dedukował następująco: W pogoni za zyskiem zwiększa się produkcja. Powoduje to wzrost ilości produktów. W warunkach:

¹¹Die Berufs- und Gewerbezahlung im Deutsche Reich, Berlin 1895, cyt. za: Z. K l u z a - W o ł o s i e w i c z, Teoria rozwoju kapitalizmu w dyskusjach socjaldemokracji niemieckiej 1891-1914, Warszawa 1965, s. 81.

¹²B e r n s t e i n, op. cit., s. 80-83.

a) ograniczonej zdolności kapitalistów do konsumpcji;
 b) ograniczonej chłonności rynków zewnętrznych;
 c) zwiększającego się kredytu, który powoduje, że obroty stają się coraz powszechniej wymianą towaru na towar
 - musi zaistnieć alternatywa: wzbogacenie się proletariatu bądź pojawienie się klasy średniej, absorbującej wzrastającą ilość produktów. Według Bernsteina w rzeczywistości oba te zjawiska występowały równocześnie, przy czym powszechniejszym była, stale wzrastająca liczebnie, klasa średnia. Była ona jednak dość niejasno określona. Raz byli to drobni kapitaliści - posiadacze akcji¹³. Innym razem można sądzić, że do klasy średniej Bernstein zaliczał raczej, lub także, osoby zajmujące się kontrolowaniem funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej, a nie będące właścicielami środków produkcji¹⁴.

Biorąc pod uwagę pierwszy z członów wspomnianej wyżej alternatywy, czyli rozpatrując granice dobrobytu proletariatu, Bernstein twierdzi, że nie istnieją takowe. Oto jego rozumowanie w tej kwestii: "Bernstein stoi na stanowisku, że w warunkach szerokiego stosowania wynalazków technicznych, a więc wzrostu wydajności pracy we wszystkich gałęziach wytwórczych, wzrost płac nie musi za sobą pociągać wzrostu cen, a nawet, przy sprzyjających okolicznościach, może iść w parze z ich spadkiem. Wszelkie ulepszenia w procesie produkcji, mechanizacja, świadoma organizacja pracy itp. umożliwiają zmniejszenie udziału pracy ludzkiej w pojedynczym produkcie. Ten spadek udziału pracy ludzkiej żywej i uprzedmiotowionej może wyrównać wzrost płac i w ten sposób ceny nie tylko nie muszą wzrastać, ale mogą wręcz spadać. Jeśli więc płace oznaczmy literą V, koszt produkcji literą P, a udział w koszcie środków produkcji literą C, to V może być tak długo podwyższane o wielkości a, b i c (bez równoczesnego powiększania kosztów P), jak długo C zmniejsza się będzie o wielkość alfa, beta, gamma. W ten sposób Bernstein dochodzi do sformułowania następującego prawa:

$$C + V = P$$

$$(V + a) + (C - \alpha) = P$$

¹³Ibidem, s. 81.

¹⁴E. B e r n s t e i n, Der Gang der wissenschaftlichen Entwicklung, "Sozialistische Monatshefte" 1902, M. 1, cyt. za: K l u z a - W o ł o s i e w i c z, op. cit., s. 85.

$$(V + b) + (C - \beta) = P$$

$$(V + c) + (C - \gamma) = P \text{ itd.}$$

Jeżeli wzrost płac będzie mniejszy, niż spadek pracy uprzedmiotowionej w produkcji, to wzrost płac może iść w parze ze wzrostem zysku. I na odwrót, jeśli wzrost płac przekroczy spadek pracy uprzedmiotowionej w produkcji, to nie musi on pociągać za sobą wzrostu cen. To, czy w tych okolicznościach nastąpi wzrost cen, czy też spadek zysku, zależy od siły proletariatu w walce z kapitalistami¹⁵. Tutaj Bernstein jest optymistą, widząc w związkach zawodowych najlepszego i skutecznego gwaranta interesów proletariatu¹⁶.

Powyższe - dla pełniejszego przedstawienia poglądów Bernsteina w tym względzie - należy poprzeć cytatem, jak się wydaje bardzo charakterystycznym: "Masę rocznie wytworzonych dóbr użytkowych należy pojmować w ciągłym wzroście, nie istnieje żadne ekonomiczne prawo przyrodnicze, które by określało, jaka wielkość wyprodukowanych dóbr ma przypadać na rzecz świadczących usługi warstw, a jaka na rzecz posiadaczy. Podział bogactwa społecznego stanowi we wszystkich czasach kwestię władzy i organizacji"¹⁷.

Podsumowując można stwierdzić, że zdaniem Bernsteina nie istnieją podstawy, aby mówić o zubożeniu bezwzględnym, że tendencją występującą w społeczeństwie jest wzrost dochodów ludności i przemiany w jego strukturze¹⁸. Nie należy w tym jednak

¹⁵ Jest to streszczenie artykułu E. B e r n s t e i n a, Gibt es Grenzen der Lohnsteigerung?, "Sozialistische Monatshefte" 1911, H. 3, cyt. za: K l u z a - W o ł o s i e w i c z, op. cit., s. 103-104.

¹⁶ Por. E. B e r n s t e i n, Die Arbeiterbewegung, Frankfurt a. Main 1910, s. 97-109.

¹⁷ E. B e r n s t e i n, Zur Geschichte und Theorie des Sozialismus, Berlin 1901, s. 75.

¹⁸ "Podział społeczeństwa nie tylko nie stał się mniej skomplikowany w stosunku do przeszłości, ale zróżnicował się w wysokim stopniu, tak pod względem dochodów, jak i pod względem zajęć" - B e r n s t e i n, Zasady socjalizmu..., s. 85.

upatrywać zjawiska negatywnego, gdyż: "Nadzieje i szanse socjalizmu są w zależności nie od zmniejszania, ale od wzrostu bogactwa narodowego"¹⁹. Tym stwierdzeniem nie wniósł Bernstein nic nowego w stosunku do Marksa. Różnice pojawiają się dopiero w momencie, gdy Bernstein charakteryzuje proces osiągnięcia socjalizmu.

Według niego "Socjalizm i nowożytny ruch socjalistyczny przewyższa ten przesąd, że jego przyszłość zależy od koncentracji własności, lub - jeśli kto chce - od pochłonięcia nadwartości przez stale zmniejszającą się grupę magnatów kapitalistów"²⁰.

Bernstein zakwestionował prawo koncentracji własności i polaryzacji społeczeństwa, co - jak sądził - poddawało w wątpliwość teorię o rychłym załamaniu się kapitalizmu. Do takiej wątpliwości upoważniała go w jego mniemaniu także teoria kryzysów ekonomicznych. Temu zagadnieniu zostanie teraz poświęcona uwaga.

IV. Kryzysy ekonomiczne i możliwości adaptacyjne gospodarki

Kwestia kryzysów ekonomicznych, podobnie jak poszczególne tezy teorii akumulacji, budziła wiele kontrowersji i wywoływała burzliwe dyskusje w łonie socjaldemokracji niemieckiej. Dotyczyły one przeważnie takich zagadnień, jak: źródła powstawania kryzysów, cykliczność kryzysów, rola załamań cyklicznych w powstaniu ustroju socjalistycznego, wpływ monopolu i militaryzacji gospodarki na przebieg cyklu koniunkturalnego.

Wszystkie wyżej wymienione problemy były ważnymi argumentami przetargowymi w kwestii trwałości kapitalizmu, jego przemian zwiastujących nadejście nowego ustroju i wreszcie sposobów przejścia do gospodarki socjalistycznej. W tym kontekście żarliwość sporów wydaje się zupełnie zrozumiała.

W owym czasie (przełom XIX i XX w.) wśród socjaldemokratów można było wyróżnić dwa zasadnicze poglądy na przyczynę powstawania kryzysów. Jeden z nich upatrywał tę przyczynę w podkon-

¹⁹ Ibidem, s. 84.

²⁰ Ibidem.

sumpcji społeczeństwa, drugi w dysproporcjach właściwych produkcji kapitalistycznej. Zwolennikiem tego ostatniego był właśnie Bernstein.

Cechą charakterystyczną wypowiedzi Bernsteina na temat kryzysów ekonomicznych, roli monopolii itd. jest ich pewnego rodzaju chwiejność, która pozostaje w niejakim związku z rzeczywistą sytuacją gospodarczą je poprzedzającą. Dlatego nieco inaczej wyglądają jego wypowiedzi z okresu wydania "Zasad socjalizmu...", kiedy gospodarka niemiecka znajdowała się w okresie względnej prosperity²¹, nieco inne są w tonie wypowiedzi z roku 1902, z okresu trwania kolejnego kryzysu²², a jeszcze inne w 1905 r., kiedy to Bernstein dowodzi ponownie, iż rynek pieniężny i wielkie instytucje kredytowe stały się tak silne, że nawet poważniejsze wstrząsy nie są w stanie ich załamać²³. Kolejna zmiana następuje w roku 1907, niechybnie pod wpływem ówczesnego kryzysu - Bernstein mianowicie w formie radykalnej wypowiada się prze-

²¹"[Marx] był zdania, że za materialną przyczynę periodycznych kryzysów, należy uważać konieczność szybszej reprodukcji kapitału stałego. [...], rzeczywiście jest to bezwarunkowo słuszne, że w tym kryje się bardzo ważny czynnik powstawania kryzysów, lecz nie jest teraz słusznym to, że te okresy reprodukcji mają miejsce jednocześnie w różnych gałęziach przemysłu, a co za tym idzie usuwa się jeszcze jeden czynnik wielkich kryzysów ogólnych. Zostaje więc z tego wszystkiego słusznym tylko to, że zdolność produkcji jest w nowożytnym społeczeństwie daleko silniejsza niż faktyczny popyt na produkty, określony przez siłę nabywczą mas" - B e r n s t e i n, Zasady socjalizmu..., s. 157.

²²"Nie ma nic bardziej niepokojącego niż w obecnej sytuacji ekonomicznej wyciągać wnioski w stosunku do problemu kryzysów. Problem ten jest bowiem zbyt mało zbadany, zwłaszcza gdy chodzi o źródła, linię rozwoju i intensywność kryzysów. Jedno jest tylko jasne, mianowicie to, że pewna liczba warunków i zdarzeń doprowadza do kryzysów, przy czym warunki te i zdarzenia częściowo stanowią zjawiska uboczne dla współczesnego życia gospodarczego i z obiegami dóbr nie mają żadnego bezpośredniego związku. Jeżeli takie uboczne i przypadkowe zjawiska czasowo się nagromadzą, to zewnętrzna tendencja do nadprodukcji może doprowadzić do ogólnego kryzysu albo też - gdy on już wystąpił - przedłużyć go lub zaostriżyć" - B e r n s t e i n, Der Gang der wirtschaftlichen..., cyt. za: K l u z a - W o ł o s i e w i c z, op. cit., s. 184-185.

²³E. B e r n s t e i n, Von einem Todesurteil, "Sozialistische Monatshefte" 1905, H. 6, cyt. za: K l u z a - W o ł o s i e w i c z, op. cit., s. 185.

ciwko monopolom i podkreśla ujemne oddziaływanie kryzysów na położenie klasy robotniczej²⁴.

Generalnie jednak Bernstein ustosunkowuje się do poglądów Marksa na temat cykliczności kryzysów i nieuchronności kryzysu w skali globalnej stawiając tezę, że rozszerzenie się rynku światowego likwiduje w dużej mierze możliwość ich wystąpienia, a wzrost bogactwa krajów wysoko uprzemysłowionych, w związku z elastyczną naturą kredytu, oraz powstania karteli przemysłowych zmniejszają do tego stopnia wpływ lokalnego lub częściowego zaostoję na ogólną sytuację handlową, że wystąpienie ogólnego kryzysu trzeba przesunąć na odległe czasy. Bernstein uważał, że wystąpienie nadprodukcji w pewnej skali jest zjawiskiem nieuniknionym ze względu na charakter konkurencji i postęp techniczny, które to czynniki wprowadzają element niedopasowania popytu do podaży oraz element niepewności. Zjawiska te jednak jego zdaniem występują w różnych dziedzinach, w różnym stopniu i w różnym czasie. W związku z tym sytuacja kryzysowa w jednej z dziedzin nie oznacza kryzysu gospodarczego w ogóle. Chyba, żeby dziedzina objęta kryzysem była głównym konsumentem bądź producentem warunkującym działalność innych rodzajów produkcji. Jednak w miarę rozwoju gospodarczego takie pozycje poszczególnych dziedzin gospodarki są coraz rzadsze.

Nie idzie jednak Bernstein dalej w swoim rozumowaniu, bo gdyby przyjąć, że kredyt umożliwił powstanie organizacji kontrolujących coraz szersze dziedziny gospodarki, to konsekwencją tego musiałoby być potencjalne zagrożenie całej gospodarki w momencie kryzysu w dziedzinach wysoko zmonopolizowanych.

Omawiając stosunek kryzysów pieniężnych do handlowych i przemysłowych Bernstein skłaniał się ku twierdzeniu, że pierwsze z nich w znacznie większym stopniu spowodowane są spekulacją, paraliżującą rynek pieniężny, niż rzeczywistą sytuacją kryzysową w produkcji czy handlu. Jednocześnie jednak w pewnych fragmentach swego podstawowego dzieła uczynił ważne spostrzeżenie, że rozwój różnych form komunikowania się ograniczy w znacznym stop-

²⁴E. B e r n s t e i n, Revisionismus und Programmrevision, "Sozialistische Monatshefte" 1909, H. 7, cyt. za: K l u z a-W o ł o s i e w i c z, op. cit., s. 185.

niu element niepewności i spekulacji na rzecz wiarygodnej informacji i racjonalności²⁵. Można wysunąć wniosek, że tymi cechami na zapas obdarzał on kapitalizm monopolistyczny.

Znaczna część wypowiedzi Bernsteina traktujących o kryzysach i funkcji monopoli nosiła charakter polemiki z poglądami R. Luksemburg na te tematy. Dotyczyło to szczególnie tych kwestii, w których R. Luksemburg poruszała znaczenie kredytu. Oto krótko przedstawione jej poglądy na ten temat.

Kredyt zaostrza kryzysy ekonomiczne, gdyż:

- a) rozszerza produkcję kapitalistyczną;
- b) przyspiesza wymianę towarów, czyli jest środkiem częstszego pojawiania się sprzeczności między stosunkami produkcji a stosunkami własności i wymiany, między produkcją a konsumpcją;
- c) zmniejszając się w fazie załamania pogłębia kryzys;
- d) usuwa ze stosunków kapitalistycznych trwałość i solidność na rzecz chwiejności i wrażliwości.

Ustosunkowując się do roli karteli w gospodarce kapitalistycznej i konsekwencji ich coraz większej powszechności R. Luksemburg twierdziła, że:

a) kartele swój cel - wstrzymanie spadku stopy zysku - starają się osiągnąć przez skazanie pewnej części kapitału na bezczynność, tj. czynią to samo, co w innej formie czyniły kryzysy: część kapitału uspołecznionego przez organizację zamienia się więc znów na kapitał prywatny, a w tych warunkach każdy próbuje szczęścia na swój rachunek, co prowadzi do powstania wolnej konkurencji w spotęgowanej formie;

b) kartele nie likwidują anarchii produkcji, gdyż produkty wytwarzane ponad potrzeby rynku wewnętrznego są eksportowane, w związku z czym na rynkach światowych spotykają się wyroby, które ze względu na ograniczoność tych rynków przyczyniają się do nadprodukcji na nich;

c) obecne stadium gospodarki kapitalistycznej jest zapowiedzią globalnego kryzysu w przyszłości²⁶.

²⁵B e r n s t e i n, Zasady socjalizmu..., s. 118 i 126.

²⁶Tezy powyższe, przedstawione tu skrótowno, stanowiły treść artykułu R. Luksemburg zamieszczonego w "Leipziger Volkszeitung" we wrześniu 1898 r. - zawarte w: R. L u k s e m b u r g, Wybór pism, t. 1, Warszawa 1959, s. 145-188.

Polemizując z tezami R. Luksemburg, Bernstein uważał że kredyt usuwa sprzeczności pomiędzy stosunkami własności i produkcji i - łącząc licznych drobnych kapitalistów - spożytkowuje olbrzymie siły społeczne w interesie kolektywu. Na poparcie swego rozumowania przytaczał stwierdzenie Marksa o tzw. kooperatywnych fabrykach (stowarzyszeniach robotniczych), które powstają dzięki kredytowi i były sposobem łagodzenia sprzeczności produkcji kapitalistycznej. Nie uwzględnił on jednak skali zagadnienia i skromnego miejsca, jakie zajmowała wypowiedź Marksa o zasadności kontynuowania polityki kooperatywnych fabryk w całości poglądów dotyczących akumulacji kapitału i kryzysów.

W odniesieniu do karteli Bernstein pisał co następuje: "Nie pozwalając sobie na żadne prorocтва co do zdolności życiowej i siły tych związków, zaznaczę tylko, że są one w możności na tyle oddziaływać na wzajemny stosunek działalności wytwórczej i położenia rynku, że niebezpieczeństwo kryzysów znacznie się zmniejsza"²⁷. I dalej: "[...] w swej istocie stanowią one środek dopasowania produkcji do ruchu cen na rynku. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jednocześnie są one lub mogą być środkiem wyzysku monopolowego. Podobnie nie ulega wątpliwości i ten fakt, że związki przedsiębiorstw w swym pierwotnym zadaniu nie miały być niczym innym, jak spotęgowaniem wszystkich rozporządzalnych środków przeciwko nadprodukcji. W chwilach przepełnienia rynku mogą one daleko łatwiej, niż prywatne przedsiębiorstwa, ograniczać czasowo produkcję oraz są w stanie stawić trwalszy opór konkurencji zagranicznej. Zaprzeczając temu oznaczałoby przenosić anarchistyczną konkurencję nad organizację"²⁸.

Polemizując z tezą R. Luksemburg, która kryzysu globalnego kapitalizmu spodziewała się w związku z nadprodukcją w światowej skali wywołaną ograniczonością rynków światowych, Bernstein uważał, że rynki rozszerzają się zarówno ekstensywnie jak i intensywnie, a poza tym znaczenie rynków zamorskich (kolonii) jest stosunkowo małe w porównaniu z europejskimi. Dokumentował to przykładem Anglii. Należy jednak pamiętać, że sytuacja Anglii była wyjątkowa. Jej produkty posiadały bezwzględną przewagę za-

²⁷ B e r n s t e i n, Zasady socjalizmu..., s. 130.

²⁸ Ibidem, s. 135-136.

równie co do ilości jak i jakości nad produktami innych krajów. Bernstein przeoczył fakt, że wraz z rozwojem innych krajów przemysłowych, konkurencja towarów musi się zaostrzyć. Niemniej jego uwaga o rozrastaniu się rynków nie tylko "wszerz" (tzn. geograficznie), ale i "w głąb" (tzn. asortymentowo), była cenna.

W poglądach Bernsteina na temat kryzysów ekonomicznych nie można pominąć jeszcze jednej kwestii, istotnej ze względu na znaczenie, jakie odgrywała w sporach wewnątrz socjaldemokracji niemieckiej. Chodzi o rolę militaryzacji w przebiegu cyklu gospodarczego.

Gdy w roku 1898/1899 pojawił się na łamach "Die Neue Zeit" cykl artykułów M. Schippela, w których autor udowodniał, że jedyną drogą wyjścia z kryzysów jest zwiększenie konsumpcji społecznej, nieprodukcyjnej, a jej ideałem jest militaryzacja gospodarki²⁹, Bernstein, jako jeden z wielu oponentów i jako zdecydowany pacyfista, wypowiedział się krytycznie w kwestii zbawiennej roli militaryzacji gospodarki. Dowodził, że chociaż armia wchłania dużą nadwyżkę siły roboczej i produkcji, to jednak zjawisko to nie jest aż tak pozytywne, gdyż militarizm rozwija się głównie dzięki podatkom, przez co zmniejsza zdolność społeczeństwa do konsumpcji, a po drugie armia angażuje ludzi o największej produktywności, przez co spada ogólny dochód społeczny i dobrobyt społeczeństwa. W efekcie korzyści płynące z militaryzacji nie równoważą szkód spowodowanych zmniejszeniem się możliwości konsumpcyjnych społeczeństwa, a poza tym rodzaj produkcji determinowany potrzebami wojska jest bezsensowny³⁰.

V. Zakończenie

Chcąc w tym miejscu ostatecznie podsumować poglądy Bernsteina głoszone przy okazji analizy gospodarki kapitalistycznej na-

²⁹ M. S c h i p p e l, Friedrich Engels und Militarismus, "Neue Zeit" 1898/1899, H. 19 i 20; K l u z a-W o ł o s i e w i c z, op. cit., s. 205.

³⁰ E. B e r n s t e i n, Stehendes Heer und die Überproduktion, "Neue Zeit" 1898/1899, H. 88, cyt. za: K l u z a-W o ł o s i e w i c z, op. cit., s. 205.

leży stwierdzić, że nie stanowiły one zwartego systemu o dużym walorze naukowym. Tym samym na pewno nie mogły konkurować z tak dojrzałym i wszechstronnym dorobkiem, jakim było dzieło Marksa w tym względzie. Można powiedzieć, że poglądy Bernsteina uderzały nie tyle w teorię stworzoną przez Marksa, ile w tę jej spopularyzowaną i przez to często zwulgaryzowaną postać, jaką przybrała na przełomie XIX i XX w. na gruncie socjaldemokracji niemieckiej.

W poglądach Bernsteina można zauważyć typowe cechy przełomu, tzn. dużą dawkę sceptycyzmu, niezdecydowanie, zbyt płytką analizę faktów itd. Kapitalizm, który przyszło mu obserwować, posiadał już wiele właściwości stadium-monopolistycznego, a ciągle jeszcze starano się do jego analizy stosować stare pojęcia i prawa. W tej sytuacji sceptycyzm Bernsteina ujawnił swoje zalety i wady. Dodatkowo jego stroną było to, że przeciwstawiał się zbyt pochopnemu i mechanicznemu przenoszeniu starych praw do nowej rzeczywistości. Natomiast cechą ujemną było faktyczne odrzucenie możliwości stworzenia odpowiedniej i doniosłej naukowej teorii rozwoju społeczno-gospodarczego, pomimo że zakwestionowanie naukowości i obiektywności teorii Marksa oraz deklaracja sformułowania nowej teorii w oparciu o obiektywne fakty stanowiły jądro rewizjonistycznego programu Bernsteina³¹.

Poglądy ekonomiczne Bernsteina - to w zasadzie pewna liczba szczegółowych, trafnych obserwacji w ogólnej błędnej teorii, której słuszności nie potwierdziła przyszłość. Wynikało to, jak się zdaje, po pierwsze: z osobistych cech Bernsteina, który był raczej typem bystrego obserwatora, niż oryginalnego i wybitnego teoretyka; po drugie: z błędów przyjętej metody badawczej, która operując niedostateczną bazą faktów, na podstawie pobieżnej analizy pozwalała formułować zbyt pochopne wnioski.

Bernstein już w początkowej fazie konkretyzowania swego rewizjonistycznego programu miał licznych zwolenników oraz namiętnych przeciwników. Po opublikowaniu przez niego w pierwszych

³¹ Zob. E. B e r n s t e i n, *Wie ist Wissenschaftlicher Sozialismus möglich?*, Berlin 1901.

dnia 1 stycznia 1898 r. artykułu w "Die Neue Zeit"³² w tym samym roku z ostrą polemiką wystąpili Parvus, J. Plechanow i R. Luksemburg. Prawdziwą burzę spowodowało jednak dopiero ukazanie się w 1899 r. "Zasad socjalizmu ...". Znowu najzaciętszymi polemistami byli J. Plechanow, R. Luksemburg, a także H. Cunow. Jednak z najbardziej znaczącą i najwnikliwszą analizą wystąpił K. Kaustky, publikując książkę "Bernstein und das Sozialdemokratische Programm"³³, będącą do dziś najlepszą krytykę ekonomicznych poglądów E. Bernsteina.

Paweł Ziemiński

EDWARD BERNSTEIN'S ECONOMIC VIEWS
(basic theses)

The process of revision of Marx' theories, which was postulated by Edward Bernstein, at the turn of 19th and 20th centuries concerned mainly the economic problems, the solution of which was of fundamental importance in elaborating the programme and the political strategy of the socialist working-class movement in that period and - as it appeared later - also in the future. That was a crucial problem from the sphere of the capital accumulation of theory of crises to be found in Marx' works.

As it is observed by the author, the economic views of Bernstein, which are a critique or interpretation of Marx' theories in the revisionism spirit have not been presented in any systematized way in the Polish literature so far. This article constitutes just such an attempt at the systematization based on the most important critical theses of Bernstein, as proposed by the author; consecutively in such problems as concentration of production and problems of ownership, distribution of incomes, changes in the structure of the capitalist society, and economic crises.

The author of this article, while agreeing with previous assessments of Bernstein's most important economic views, is simultaneously trying to perform his own assessment concerning some detailed problems. He is also trying to define the character of the methodological outlook which was represented by Bernstein.

³² B e r n s t e i n, Stehende Heer..., cyt. za: K l u z a - W o ł o s i e w i c z, op. cit., s. 205.

³³ K. K a u s k y, Bernstein und das sozialdemokratische Programm, Stuttgart 1899.